

UCHWAŁA Z DNIA 26 WRZEŚNIA 2002 R.

I KZP 23/02

1. W sytuacji gdy postanowienie o odmowie wszczęcia śledztwa lub dochodzenia albo o jego umorzeniu zostało zaskarżone wyłącznie na korzyść podejrzanego, obowiązuje zakaz *reformationis in peius*, przewidziany w art. 434 § 1 oraz w art. 443 k.p.k.

2. W wypadku wniesienia przez prokuratora aktu oskarżenia, mimo że – ze względu na zakaz *reformationis in peius* – dochodzenie lub śledztwo powinno być umorzone, postępowanie sądowe ulega umorzeniu na podstawie art. 17 § 1 pkt 11 k.p.k.

Przewodniczący: sędzia SN S. Zabłocki (sprawozdawca).

Sędziowie SN: J. Kubiak, D. Rysińska.

Zastępca Prokuratora Generalnego: R. Stefański.

Sąd Najwyższy w sprawie Lidii L. po rozpoznaniu, przekazanego na podstawie art. 441 § 1 k.p.k. przez Sąd Okręgowy w P., postanowieniem z dnia 18 kwietnia 2002 r., zagadnienia prawnego wymagającego zasadniczej wykładni ustawy:

„1. Czy wyrażony w art. 434 § 1 k.p.k., zakaz *reformationis in peius* oraz wyrażony w art. 443 k.p.k., tzw. pośredni zakaz *reformationis in peius* odnosi się także do decyzji podejmowanych przez prokuratora w stadium postępowania przygotowawczego?, jeśli zaś tak, to

2. czy wniesienie do sądu – wbrew temu zakazowi – aktu oskarżenia wywołuje wszelkie skutki wniesienia skargi, czy też powinno być, przy

zastosowaniu art. 17 § 1 pkt 9 k.p.k., uznane za czynność prawnie bezskuteczną?”

u c h w a l i ł udzielić odpowiedzi j a k w y ż e j.

U Z A S A D N I E N I E

I. Zagadnienie prawne przedstawione przez Sąd Okręgowy w P. wyłoniło się na tle następującej sytuacji procesowej:

Na skutek zawiadomienia o przestępstwie, złożonego przez pokrzywdzonego Władysława K., i po przeprowadzeniu czynności sprawdzających, postanowieniem z dnia 30 sierpnia 1999 r. wszczęte zostało dochodzenie o przestępstwo określone w art. 157 § 1 k.k. W jego wstępnej fazie przesłuchano w charakterze świadka Lidię L., której następnie postawiono zarzut, że w dniu 21 sierpnia 1999 r. w P. uderzyła drewnianym buciem w prawą rękę Władysława K., powodując u niego złamanie wyrostka ryłcowatego prawego, co spowodowało naruszenie czynności prawej kończyny górnej na czas dłuższy aniżeli dni siedem, to jest o czyn określony w art. 157 § 1 k.k. Podejrzana nie przyznała się do zarzuczonego jej czynu i odmówiła złożenia wyjaśnień.

Postanowieniem z dnia 29 grudnia 1999 r. prokurator umorzył postępowanie przeciwko Lidii L. „...wobec stwierdzenia, że podejrzana nie popełniła przestępstwa z uwagi na działanie w usprawiedliwionym błędnym przekonaniu, że zachodzi okoliczność wyłączająca bezprawność czynu w postaci obrony koniecznej – art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k. w zw. z art. 29 k.k.”

Zażalenie na to postanowienie złożyła wyłącznie podejrzana, wnosząc w nim „o uchylenie postanowienia w części dotyczącej ustalenia przesłanek uzasadniających umorzenie postępowania”, a nadto wnosząc „o

przyjęcie, że przyczyną umorzenia postępowania był brak popełnienia zarzucanego czynu”.

Postanowieniem z dnia 3 lutego 2000 r. prokurator nadrzędny, po rozpoznaniu tego zażalenia, uchylił zaskarżone postanowienie i polecił Prokuratorowi Rejonowemu uzupełnienie postępowania przygotowawczego. W lakonicznym uzasadnieniu wskazał czynności, jakie należy wykonać, i wyraził pogląd, że czynności te pozwolą „na poszerzenie materiału dowodowego i podjęcie stosownej decyzji merytorycznej”.

Po przeprowadzeniu czynności dowodowych, postanowieniem z dnia 15 maja 2000 r., Prokurator Rejonowy umorzył postępowanie przeciwko Lidii L., uznając – na podstawie art. 17 § 1 pkt 7 k.p.k. – że doszło do „konsumpcji skargi publicznej”. W uzasadnieniu tej decyzji jej autor wyraził stanowisko, iż zgromadzone dowody pozwalają na przyjęcie, że podejrzana w pełni umyślnie spowodowała u pokrzywdzonego uszkodzenie ciała, przy jednoczesnym braku jakichkolwiek okoliczności wyłączających winę. Niezależnie od tak poczynionych ustaleń, prokurator uznał, że zakaz *reformatio- nis in peius* nakazuje jednak umorzenie śledztwa, albowiem „gdy oskarżony lub podejrzany wyłącznie składa skuteczny środek odwoławczy, to organ procesowy, który ponownie orzeka w tej sprawie, nie może pogorszyć jego sytuacji”.

Postanowienie to ponownie zostało zaskarżone wyłącznie przez Lidię L., która w swym zażaleniu po raz kolejny wniosła „o przyjęcie, że przyczyną umorzenia postępowania był brak popełnienia zarzucanego czynu”.

Po rozpoznaniu tego zażalenia prokurator nadrzędny uchylił postanowienie z dnia 15 maja 2000 r. „celem uzupełnienia postępowania przygotowawczego”. W uzasadnieniu wskazał zaś potrzebę przeprowadzenia dalszych czynności dowodowych i wyraził pogląd, że uzupełniony materiał dowodowy poddany zostanie kompleksowej ocenie prokuratora, a „wyrazem tej oceny będzie podjęcie nowej, właściwej decyzji merytorycznej”.

Po przeprowadzeniu kolejnych czynności dowodowych prokurator zaznajomił podejrzaną z materiałami postępowania, a następnie w dniu 29 września 2000 r. sporządził akt oskarżenia przeciwko Lidii L. o to, że „w dniu 21 sierpnia 1999 roku w P., poprzez uderzenie drewnianym butem w prawą rękę spowodowała u Władysława K. złamanie wyrostka rylcowatego prawego, co naruszyło czynności narządów ciała na okres powyżej 7 dni”, tj. o przestępstwo określone w art. 157 § 1 k.k. Akt oskarżenia wraz z aktami sprawy wpłynął do Sądu Rejonowego w P. w dniu 2 października 2000 r. Sprawa skierowana została na rozprawę główną. Na rozprawie, przed otwarciem przewodu sądowego, obrońca oskarżonej złożył wniosek o umorzenie postępowania z przyczyn przewidzianych w art. 17 § 1 pkt 9 k.p.k. Sąd wniosku tego nie uwzględnił, uznając go za przedwczesny. Po przeprowadzeniu rozprawy, wyrokiem z dnia 9 listopada 2001 r., Sąd Rejonowy w P. uznał Lidię L. za winną zarzucanego czynu i na podstawie art. 157 § 1 k.k., przy zastosowaniu art. 58 § 3 k.k., wymierzył jej karę grzywny w wysokości 100 stawek dziennych, przyjmując, że jedna stawka odpowiada kwocie 10 zł. Zasądził także od oskarżonej na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe, w tym opłatę w kwocie 100 zł.

Apelację od tego wyroku złożyła oskarżona. Sąd Okręgowy w P., rozpoznając niniejszą sprawę w postępowaniu odwoławczym, stwierdził, że powstała sytuacja procesowa, w której zachodzi konieczność rozważenia, czy zastosowanie znajduje reguła gwarancyjna zakazu *reformationis in peius*. Analizując treść decyzji zapadłych w postępowaniu przygotowawczym oraz w dalszym toku postępowania w tej sprawie, Sąd Okręgowy w P. doszedł do wniosku, iż zrodziły się zagadnienia prawne wymagające zasadniczej wykładni ustawy, które Sąd ten wyraził w pytaniach przedstawionych w części wstępnej uchwały.

II. Rozpoznając przedstawione zagadnienie prawne Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kwestia, którą porusza w swym pytaniu Sąd Okręgowy w P., istotnie nie stanowiła dotychczas pogłębionego przedmiotu wypowiedzi Sądu Najwyższego. Była ona natomiast rozważana w piśmiennictwie. Przed sformulowaniem stanowiska na gruncie obowiązujących obecnie przepisów należy zatem wskazać, jak proponowano zagadnienie to rozwiązywać w okresie obowiązywania kodeksów postępowania karnego z 1928 r. oraz z 1969 r.

Przypomnieć – w sposób nader ogólny – wypada, iż w kodeksie postępowania karnego z 1928 r. wyraźna regulacja kwestii zakazu *reformationis in peius* sprowadzała się pierwotnie jedynie do stwierdzenia, iż „sąd odwoławczy nie może zwiększyć oskarżonemu kary wymierzonej przez sąd pierwszej instancji, jeżeli założono apelację tylko na korzyść oskarżonego” (art. 500 lit. a). Zaznaczyć należy, iż przepis ten zamieszczony był w rozdziale II (zatytułowanym: „Apelacja”) księgi VIII (zatytułowanej: „Środki odwoławcze”), przy czym w rozdziale I tej księgi (zatytułowanym: „Zażalenie”) brak było jakiegokolwiek odpowiednika art. 465 § 1 k.p.k. obecnie obowiązującego (art. 413 § 1 k.p.k. z 1969 r.). W noweli do kodeksu postępowania karnego, wprowadzonej rozporządzeniem Prezydenta RP z dnia 23 sierpnia 1932 r. (Dz. U. Nr 73, poz. 662), tak uregulowany zakaz został dodatkowo ograniczony w ten sposób, że nie obowiązywał on sądu merytorycznego po uchyleniu wyroku przez Sąd Najwyższy w trybie kasacji (art. 537), byleby tylko sąd rozpoznający apelację nie zwiększył wyroku sądu pierwszej instancji, jeżeli apelację złożono na korzyść oskarżonego (powrót do reguły z art. 500 lit. a). Pomimo takich uwarunkowań normatywnych, w piśmiennictwie wypowiedany był pogląd, iż zakaz *reformationis in peius* obowiązuje także w postępowaniu przygotowawczym (zob. np. S. Śliwiński: Proces karny. Przebieg procesu i postępowanie wykonawcze, Warszawa 1948, s. 106).

Pogląd ten był podtrzymywany (zob. np. J. Haber: Instytucja zażalenia w procesie karnym, *Nowe Prawo* 1957, z. 4, s. 16; H. Rajzman: Zażalenie w procesie karnym, *PiP* 1959, z. 12, s. 997; S. Kalinowski: Przebieg procesu karnego, Warszawa 1961, s. 391) także po głębokiej nowelizacji systemu środków odwoławczych, dokonanej nowelami z lat 1949-1950, w świetle których to zapisów istota tzw. bezpośredniego zakazu *reformationis in peius* sprowadzała się do możliwości zaostrenia kary przez sąd rewizyjny „...jedynie w razie uchylenia wyroku skutkiem założenia rewizji na niekorzyść oskarżonego” (art. 388 § 2), zaś tzw. pośredni zakaz *reformationis in peius* zawierał nader istotne ograniczenia, albowiem stosowny przepis (art. 393) brzmiał: „Przy ponownym rozpoznaniu sprawy sąd, któremu sprawę przekazano, nie może zwiększyć kary orzeczonej w uchylonym wyroku, jeżeli wyrok uchylono na żądanie oskarżonego, chyba że przy ponownym rozpoznaniu sprawy wyszły na jaw nowe okoliczności, mające istotne znaczenie dla wymiaru kary” (ograniczenie zawarte w końcowej części tego przepisu zniesione zostało dopiero dekretem z dnia 21 grudnia 1955 r. o zmianie przepisów postępowania karnego, Dz. U. Nr 46, poz. 309).

Przy tak ukształtowanym stanie normatywnym brak było możliwości odwołania się do rozumowania, które zaprezentowane zostanie w punkcie III niniejszej uchwały. Obowiązywanie zakazu *reformationis in peius* w toku postępowania przygotowawczego próbowano zatem uzasadniać różnymi, często trudnymi do zaakceptowania, metodami (np. odwołując się do tzw. relatywnej prawomocności na korzyść oskarżonego, do zasady analogii, czy, wreszcie, do „istoty środka odwoławczego”). Ponieważ jednak straciły one na aktualności już na gruncie przepisów kodeksu postępowania karnego z 1969 r. – zasadna jest rezygnacja z prowadzenia w tej kwestii bardziej szczegółowego wywodu.

Podejmując zagadnienie zakazu *reformationis in peius* w postępowaniu przygotowawczym po wejściu w życie kodeksu postępowania karnego z

1969 r., A. Gaberle (Umorzenie postępowania przygotowawczego w polskim procesie karnym, Warszawa 1972, s. 142) zrezygnował z odwoływania się do argumentów powoływanych w okresie obowiązywania kodeksu postępowania karnego z 1928 r. i sformułował jasną tezę, iż zakaz ten „...wiąże organy prokuratorskie zgodnie z wyraźnym nakazem art. 383 (w związku z art. 413 § 1)”. Dostrzegając występujące na gruncie art. 408 k.p.k. z 1969 r. uwarunkowanie (tzw. pośredni zakaz *reformationis in peius* przy stosowaniu gramatycznej wykładni tego przepisu dotyczy wyłącznie kwestii kary, a więc zagadnienia, które nie aktualizuje się na etapie postępowania przygotowawczego), A. Gaberle konkludował, iż odpowiednio stosując ten przepis o zakazie, „...należałoby przyjąć, że instancja *ad quem* nie może nakazać wniesienia aktu oskarżenia, gdy postanowienie o umorzeniu śledztwa lub dochodzenia zaskarżył tylko podejrzany, nawet wówczas gdy orzeczenie jest ewidentnie bezzasadne. Również, jak się wydaje, uchylenie w takiej sytuacji zaskarżonego postanowienia i wskazanie kierunków uzupełnienia śledztwa lub dochodzenia mogłoby mieć na uwadze wyłącznie poprawienie niekorzystnej dla podejrzanego decyzji, przy czym organ uzupełniający postępowanie nie mógłby pogorszyć sytuacji podejrzanego” (op. cit., s. 143-144). Podobne zapatrywanie wyraził K. Marszał (Zakaz *reformationis in peius* w nowym ustawodawstwie karnym procesowym, Warszawa 1970, s. 97), stwierdzając: „Wydaje się, że zakaz *reformationis in peius* działa w wypadkach rozpoznawania zażaleń przez prokuratora na czynności postępowania przygotowawczego. Tezę taką można oprzeć na przepisach rozdziału o zażaleniu, a nade wszystko na brzmieniu art. 413 § 1 k.p.k., według którego przepisy dotyczące zażaleń na postanowienia sądu stosuje się odpowiednio do zażaleń na postanowienia prokuratora i prowadzącego dochodzenie”. Tego typu rozumowanie Sąd Najwyższy w pełni podziela. Znajduje ono zresztą, o czym mowa jest w kolej-

nym punkcie uzasadnienia niniejszej uchwały, jeszcze silniejsze uzasadnienie na gruncie przepisów kodeksu postępowania karnego z 1997 r.

III. W kodeksie postępowania karnego z 1997 r. zarówno przepis regulujący tzw. bezpośredni zakaz *reformationis in peius* (art. 434 § 1 k.p.k.), jak i przepis regulujący tzw. pośredni zakaz *reformationis in peius* (art. 443 k.p.k.), zamieszczone zostały w dziale IX (zatytułowanym: „Postępowanie odwoławcze”), w rozdziale 48 (zatytułowanym: „Przepisy ogólne”). Tego typu systematyka nie pozostawia najmniejszych wątpliwości, iż przepisy zawarte w tym rozdziale dotyczą zarówno postępowania apelacyjnego, jak i zażaleniowego. Pomimo to, iż w treści art. 434 § 1 k.p.k. mowa jest o „sądzie odwoławczym”, ustawowa klauzula, zawarta w art. 465 § 1 k.p.k., zgodnie z którą „przepisy dotyczące zażaleń na postanowienia sądu, stosuje się odpowiednio do zażaleń na postanowienia prokuratora i prowadzącego dochodzenie” wskazuje, że zakaz *reformationis in peius* wyrażony w art. 434 § 1 k.p.k. obowiązuje także w odniesieniu do postanowień wydanych przez organy wymienione w art. 465 § 1 k.p.k. W treści art. 443 k.p.k. ustawodawca użył zaś sformułowania zbiorczego „w razie przekazania sprawy do ponownego rozpoznania...”, nie specyfikując, w wyniku wydania orzeczenia, przez jaki organ następuje owo przekazanie sprawy. Zgodnie z regułą *lege non distinguente nec nostrum est distinguere*, dyrektywę zawartą w przepisie art. 443 k.p.k. należy odnieść zatem zarówno do przekazania wynikającego z postanowienia organu sądowego, jak i organów, o których mowa była przy omawianiu bezpośredniego zakazu *reformationis in peius*. Podkreślić też należy, że w nowym kodeksie postępowania karnego ujednolicono ujęcie bezpośredniego zakresu zakazu *reformationis in peius* (adresowanego do instancji *ad quem*) i tzw. pośredniego zakazu *reformationis in peius* (odnoszącego się do postępowania toczącego się po uchyleniu zaskarżonego orzeczenia i przekazaniu sprawy do ponownego rozpoznania). W toku dalszego postępowania można bowiem

wydać „orzeczenie surowsze niż uchylone” tylko wtedy, gdy było ono zaskarżone na niekorzyść oskarżonego. Ponieważ przez orzeczenie „surowsze niż uchylone” należy rozumieć każde orzeczenie zawierające rozstrzygnięcia mniej korzystne pod względem skutków prawnych niż rozstrzygnięcia zawarte w tym orzeczeniu, które zostało uchylone (por. Komentarze do kodeksu postępowania karnego: pod red. Z. Gostyńskiego, Warszawa 1998, t. II, s. 492, pod red. P. Hofmańskiego, Warszawa 1999, t. II, s. 589 oraz T. Grzegorzcyka, Kraków 2002, s. 1035), a zatem odpadła także konieczność wywodzenia, iż „odpowiednie” stosowanie przepisu o tzw. pośrednim zakazie *reformationis in peius* w postępowaniu przygotowawczym nakazuje odnieść sformułowanie dotyczące zakazu wymierzenia surowszej kary do dolegliwości stanowiących istotę postępowania przygotowawczego. Zwrócić należy wreszcie uwagę i na to, że zgodnie z art. 71 § 3 k.p.k., jeżeli kodeks ten używa w znaczeniu ogólnym określenia „oskarżony” (tak jak czyni to w art. 434 § 1 i art. 443 k.p.k.), odpowiednie przepisy mają zastosowanie także do podejrzanego. Przeprowadzona wykładnia systemowa prowadzi zatem do niewątpliwego wniosku, że zakaz *reformationis in peius*, przewidziany w art. 434 § 1 oraz w art. 443 k.p.k., obowiązuje także w postępowaniu przygotowawczym w sytuacji, gdy postanowienie o odmowie wszczęcia śledztwa lub dochodzenia albo o jego umorzeniu zostało zaskarżone wyłącznie na korzyść podejrzanego. Uchylenie w takiej sytuacji zaskarżonego postanowienia i wskazanie kierunków uzupełnienia śledztwa lub dochodzenia może mieć na uwadze wyłącznie poprawienie niekorzystnej dla podejrzanego decyzji, a organ uzupełniający postępowanie nie może pogorszyć sytuacji podejrzanego. W takiej sytuacji instancja *ad quem* nie może więc nakazać wniesienia aktu oskarżenia nawet wówczas, gdy zaskarżone orzeczenie jest niezasadne.

Za obowiązywaniem w postępowaniu zażaleniowym, w którym organem rozpoznającym zażalenie jest prokurator, zakazu *reformationis in pei-*

us w obu jego, wskazanych wyżej, postaciach przemawia także *ratio legis* tej instytucji. Zbędny jest szerszy wywód, iż zapewnia ona oskarżonemu (podejrzanemu) swobodę zaskarżania orzeczeń, a tym samym stanowi jedną z podstawowych gwarancji prawa do obrony w drodze inicjowania kontroli odwoławczej, uwalniając oskarżonego od obawy, iż zaskarżenie orzeczenia na jego korzyść może zaszkodzić jego interesom (por. K. Marszał: op. cit., s. 77 i nast. oraz Z. Doda: Zakaz *reformationis in peius* w świetle nowego kodeksu postępowania karnego, w: Nowy kodeks postępowania karnego. Zagadnienia węzłowe, Kraków 1998, s. 306 i podaną tam dalszą literaturę przedmiotu). Tak określone cele omawianej tu instytucji nie tracą na znaczeniu w toku postępowania przygotowawczego. Co prawda, reguła, którą wskazał Sąd Najwyższy w tezie pierwszej uchwały, odpowiadając na pierwsze z zagadnień przekazanych przez Sąd Okręgowy w P., w pewnej grupie spraw uniemożliwi urzeczywistnienie zasad trafnej represji i prawdy materialnej oraz może niekiedy stanąć na przeszkodzie prawidłowemu zastosowaniu prawa karnego materialnego oraz – generalnie rzecz ujmując – sprawiedliwemu ukaraniu sprawcy przestępstwa, niemniej jednak tego samego rodzaju skutki może spowodować w pewnej grupie spraw przestrzeganie zakazu *reformationis in peius* w toku postępowania jurysdykcyjnego. Pomimo dostrzegania tych uwarunkowań, nigdy nie budziło żadnych wątpliwości to, że instytucja ta stanowi – w ocenie ustawodawcy – „mniejsze zło” od układu, w którym związana z nieobowiązaniem zakazu obawa pogorszenia sytuacji powstrzymywałaby oskarżonych od zaskarżania częstokroć wadliwych orzeczeń (zob. np. Z. Doda: op. cit., s. 307). Trafnie zatem podkreśla się w orzecznictwie, że „zakaz pogorszenia sytuacji oskarżonego w ponownym rozpoznaniu sprawy (art. 443 k.p.k.) jest normą gwarancyjną, stosującą się nawet wbrew wszystkim innym zasadom procesowym” (tak ostatnio SA w Krakowie w wyroku z dnia 9 marca 2001 r., II Aka 18/01, Krakowskie Zeszyty Sądowe 2001, z. 3, poz.

40). Brak jest jakichkolwiek racjonalnych argumentów, aby tak dokonywane oceny odnosiły się jedynie do fazy postępowania jurysdykcyjnego, z pominięciem fazy postępowania przygotowawczego.

Pozostaje dodanie dwóch uwag uzupełniających dotychczasowe rozważania. Po pierwsze, zdaniem Sądu Najwyższego, na gruncie przepisów procedury karnej zakaz *reformationis in peius* obowiązuje wyłącznie w związku z zaskarżeniem orzeczenia na korzyść oskarżonego (tak też K. Marszał: op. cit., s. 97). Wprowadzenie odmiennej zasady, odnoszonej także i do innych stron procesu, a wywodzonej „z istoty” postępowania odwoławczego (niezależnie od etapu, na jakim miałyby ona obowiązywać) jest na gruncie kodeksu postępowania karnego nie do pogodzenia z dyrektywą określoną w art. 434 § 2 k.p.k. Po drugie, z uwagi na ramy zagadnienia prawnego przekazanego Sądowi Najwyższemu do rozpoznania przez sąd odwoławczy, poza zakresem rozważań niniejszej uchwały pozostały skomplikowane zagadnienia wzajemnej relacji zakazu *reformationis in peius* obowiązującego w sytuacji, gdy postanowienie o odmowie wszczęcia śledztwa lub dochodzenia albo o jego umorzeniu zostało zaskarżone wyłącznie na korzyść podejrzanego oraz dwóch instytucji znanych pod nazwami wznowienia śledztwa lub dochodzenia (art. 327 § 2 k.p.k.) oraz tzw. nadzwyczajnego uchylenia prawomocnego postanowienia o umorzeniu śledztwa lub dochodzenia (art. 328 § 1 k.p.k.). Sygnalizacyjnie jedynie można wskazać na rozważania przeprowadzone w tej materii – na gruncie poprzedniego stanu prawnego (tj. art. 293 § 2 i art. 294 k.p.k. z 1969 r.) – przez A. Gaberle (op. cit., s. 144-152).

IV. Pozostaje rozstrzygnięcie zagadnienia, na jakiej podstawie powinno nastąpić umorzenie postępowania sądowego w wypadku wniesienia przez prokuratora aktu oskarżenia, mimo że – ze względu na zakaz *reformationis in peius* – dochodzenie lub śledztwo powinno być umorzone. Suopozycja zawarta w tej materii w uzasadnieniu pytania prawnego nie jest –

zdaniem Sądu Najwyższego – zasadna. Nie można bowiem uznać, iż w analizowanej tu konfiguracji procesowej mamy do czynienia z brakiem skargi uprawnionego oskarżyciela. Oskarżycielem „uprawnionym”, w rozumieniu art. 17 § 1 pkt 9 k.p.k., jest bowiem taki oskarżyciel, który ma określoną przepisami prawa legitymację do złożenia skargi w sprawie o dany czyn (por. T. Grzegorzczak, J. Tylman: Polskie postępowanie karne, Warszawa 1998, s. 184 oraz cyt. komentarze: pod red. Z. Gostyńskiego, t. I, s. 221, pod red. P. Hofmańskiego, t. I, s. 136 oraz T. Grzegorzczaka, s. 100-101). Bezsporne jest, że generalnie prokurator uprawniony jest do wniesienia skargi o przestępstwa ścigane z oskarżenia publicznego (art. 14 § 1 i art. 45 § 1 k.p.k.), a w zaistniałym *in concreto* układzie procesowym nie tyle nie mógł, ile nie powinien on wnieść aktu oskarżenia, albowiem stał temu na przeszkodzie zakaz *reformationis in peius*. Zważyć trzeba, że przyjęcie, iż w analizowanej sytuacji zachodziła ujemna przesłanka procesowa, określona w art. 17 § 1 pkt 9 k.p.k., prowadziłoby w każdej sytuacji, w której występuje inna okoliczność wyłączająca ściganie (np. niewyrażenie zgody na ściganie określonego czynu w akcie ekstradycyjnym – art. 596 k.p.k.), a prokurator mimo jej istnienia wniósł akt oskarżenia, do uznania, iż brak jest skargi uprawnionego oskarżyciela. Nie byłaby to praktyka prawidłowa. Analiza treści art. 17 § 1 k.p.k. prowadzi do wniosku, że ponieważ nie wchodzi w grę żadna z okoliczności wymienionych w pkt 1-10 tego przepisu, zatem jako podstawę umorzenia postępowania należy powołać pkt 11 tego przepisu, czyli „inną okoliczność wyłączającą ściganie”. Jest to bowiem sytuacja zbieżna z tą, którą określa się mianem konsumpcji skargi publicznej czy też wygaśnięciem prawa oskarżyciela publicznego do oskarżania. Dochodzi do niej w wyniku prawomocnego umorzenia dochodzenia lub śledztwa, co oznacza, że po takim umorzeniu oskarżyciel publiczny nie może skutecznie wnieść skargi (aktu oskarżenia), utracił bowiem przez swą wcześniejszą decyzję owo uprawnienie. Odzyskać on je może jedynie w wypadku podję-

cia albo wznowienia postępowania w trybie określonym w art. 327 k.p.k., albo w razie uchylenia postanowienia o umorzeniu przez Prokuratora Generalnego, jeśli zaistnieją przesłanki określone w art. 328 k.p.k. (zob. szerzej T. Grzegorzczak: Wygaśnięcie prawa oskarżyciela publicznego do oskarżania, *Problemy Praworządności* 1980, z. 2).